

## **BALLADA O ANIOŁACH I RÓŻOWYCH OKULARACH**

sł. i muz. Marzena Nowakowska

Nie wiem, czy w moim mieście mieszkają anioły  
Nigdy nawet cienia skrzydeł  
Nie widziałam  
Ale może do tego  
Trzeba mieć  
Różowe okulary...

Anioły pulchne z dzieł Rafaela  
Chociaż niewinne tkwią uwięzione  
W tle ważnych spraw  
Na świat patrzą z ram wielkich obrazów  
Przez różowe okulary...

Anioły o twarzach kamiennych  
I skrzydłach, które zapomniały piór  
Zamiast ulic zdobią parapety  
Zza firanek zerkają na świat  
Przez różowe okulary...

Anioły, natchnione, bieszczadzkie  
W przydługich sukniach jak pnie starych buków  
Prowadzą spokojnie nasz świat  
Przez życia zielony szlak  
W różowych okularach...

W czerwcu 2015 r. wysłałam zgłoszenie na konkurs poetycki, który miał się odbyć w ramach Festiwalu Natchnieni Bieszczadem. Kilka dni później odebrałam odpowiedź od organizatorów:

(...) Potwierdzam przesłanie zestawu wierszy. I... Proszę rozważyć udział w festiwalowym konkursie piosenki. Szczegóły na stronie Natchnieni Bieszczadem. Jeśli to nie zbieżność danych to warto (...)

Ponieważ rozważałam poważnie wyjazd na „Natchnionych”, pomyślałam: Czemu nie? i patrząc przez okno na czerwcowe niebo, przesunęłam ceramicznego anioła, stojącego na parapecie. Zasłaniał mi w tym momencie widok... Przyjrzałam się wtedy uważniej moim parapetom - w pokoju mam trzy okna, w nich dziesiątki kwiatów i gromadę różnej wielkości aniołów o twarzach kamiennych i skrzydłach, które dawno zapomniali piór...

Latem 2015 pojechałam w Bieszczady. Ta wyprawa pozostanie w mej pamięci na zawsze. Po pierwsze, ze względu na ludzi, którzy mi towarzyszyli w podróży i podczas życia w Cisnej. Z Wuką /Wiesią Kwinto – Koczan/ spędziłam magiczny czas nocy i dni. I wracam do tych wspomnień zawsze, gdy wokół czas pędzi jak szalony, a nam brakuje spokoju. Heniu Jaskulski z kolei był wybornym kierowcą i kompanem, który pozostawił w mojej pamięci mnóstwo wspomnień, które przywołują uśmiech na twarzy ilekroć o tym myślę ;-) Dzięki Wuce poznałam też człowieka, który nie tylko zabrał mnie wówczas spacer i podzielił się piwem na postoju, ale stał się moim Przyjacielem. Piotrze, dzięki Tobie w Norwegii czuję się jak w domu!

Po drugie, ze względu na czas, który płynął tam wolnoooo... Starczało go na rozmowy i pogaduszki, na spacer i wyprawy, na koncerty, spotkania, chłonięcie atmosfery festiwalu, wyborne posiłki i myślenie, poznawanie ludzi.

Po trzecie, ze względu na miejsca. Wiesia zabrała nas do Łopienki, z Heniem wędrowaliśmy na Małą Rawkę, z Piotrem - szwendałam się z Wetliny, przez przełęcz Orłowicza do schroniska w Jaworcu. I wszystkie te wyprawy żyją w mojej pamięci!

Występy konkursowe odbywały się w niebywałym upale. Publiczność chowała się w cieniu. Wykonałam wówczas piosenkę, dzięki której zdobyłam główną nagrodę, a która została napisana kilka dni wcześniej. Miała wówczas trzy zwrotki.

Ballada o aniołach i różowych okularach to utwór, który towarzyszy mi od tamtego lata na koncertach, na imprezach i, rzecz jasna, też na BAZUNIE. Może nawet powinnam częściej śpiewać ją w oryginalnej wersji, z trzema zwrotkami?

Marzena Nowakowska